

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9986,Szef-BBN-o-walce-z-kleska-zywiolowa-na-poludniu-Polski.html>

27.06.2025, 01:30

21.09.2024

Szef BBN o walce z klęską żywiołową na południu Polski

Szef BBN Jacek Siewiera wystawił ocenę "dostateczną plus" państwu za działania w fazie przygotowawczej do powodzi; "cztery plus" za ratowanie życia i mienia mieszkańców, a "pięć minus" za usuwanie bezpośrednich skutków powodzi.

Minister Siewiera w programie "Gość Wydarzeń" ocenił, jak państwo radzi sobie z usuwaniem skutków powodzi.

"Z czterech faz można powiedzieć, że ukończyliśmy trzy. W pierwszej fazie, czyli przygotowawczej, ocena to jest trzy z plusem. Cztery plus za bezpośrednią akcję ratowniczą i ratowanie mienia, a pięć minus za usuwanie bezpośrednich skutków powodzi" – ocenił. Jak dodał, teraz mamy do czynienia z ostatnią fazą, czyli pomocą długookresową i odbudową.

Szef BBN wskazał, że słowa premiera Donalda Tuska, który uspokajał przed powodzią, mogły "wprowadzić zamieszanie w samorządach i pozwoliły na niedoszacowanie ewentualnych szkód". Dodał, że w przyszłości to nie może być dopuszczalne. "Uzyskanie oceny trzy plus w przyszłości jest niedopuszczalne. To powinno oznaczać porażkę. To jest zbyt wysoka cena płacona życiem obywateli i startami o niezwykle dużych rozmiarach" – dodał. Podkreślił, że chociaż części zniszczeń nie dało się uniknąć, to można było lepiej się przygotować.

Jacek Siewiera zaznaczył, że rząd może liczyć ze strony Prezydenta Andrzeja Dudy nie tylko na wsparcie przy realizacji zapowiedzianego dziś programu "Odbudowa +", ale także na obserwację tego, jak będzie prowadzona pomoc.

Szef BBN ocenił także, że przed Marcinem Kierwińskim, jako przyszłym pełnomocnikiem ds. odbudowy po powodzi stoi "bardzo trudne zadanie". "Na pewno jest to doświadczony polityk i jest to kandydat, który ma zaufanie premiera i to jest kluczowe" – stwierdził. Jak podkreślił, do tej pory nie wpłynęły jeszcze odpowiednie dokumenty w sprawie nominacji, więc Marcin Kierwiński jest wciąż jedynie nominowany.

Pytany o piątkową wizytę Prezydenta RP w Głucholazach, zaznaczył, że jej termin nie był przypadkowy. "Jako profesjonalista, jako zawodowiec w zakresie ratownictwa mogę zapewnić, że wcześniejsza wizyta głowy państwa była niewskazana. Mówię to jako praktyk" – powiedział, tłumacząc, że wizyta wymagałaby zaangażowania ratowników, strażaków, policji i blokady dróg.

Dodał, że wizyta była konieczna ponieważ Andrzej Duda jest osobą o największym zaufaniu społecznym i jest także Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Musi także dokładnie wiedzieć, co dzieje się na zniszczonych terenach, nawet jeśli nie koordynuje bezpośrednio działań. "Musi odebrać meldunki, musi zrozumieć fatalną sytuację swoich obywateli i mieszkańców po to, żeby na przykład na zgromadzeniu generalnym ONZ mógł się tym podzielić" – dodał, podkreślając, że wizyta w USA jest bardzo istotna w kwestii polityki zagranicznej.

(polsatnews.pl/pap/inf. własna)

[Tweetnij](#)